

## UZASADNIENIE

W dniu 22 lutego 2016 roku S. C. wniósł o stwierdzenie, że nabył w całości spadek po B. C. (1), zmarłym w dniu 23 stycznia 2016 roku w K., ostatnio stale zamieszkałym w W., gm. O.. W uzasadnieniu wskazał, że spadkodawca pozostawił testament sporządzony w dniu 26 listopada 2015 roku, w którym powołał go do spadku w całości, jednocześnie składając oświadczenie o odwołaniu testamentu z dnia 12 marca 2015 roku sporządzonego przed notariuszem V. S..

W odpowiedzi na wniosek uczestnik postępowania A. W. (1) wniósł o stwierdzenie, że – na podstawie testamentu notarialnego sporządzonego w dniu 12 marca 2015 roku przez notariuszem V. S. (rep. Nr (...)) – nabył w całości spadek po B. C. (1). Argumentując zakwestionował własnoręczność testamentu z dnia 26 listopada 2015 roku, a z ostrożności procesowej podniósł, że w chwili jego sporządzenia testator znajdował się w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Wskazał również, że przez wiele lat pomagał swojemu wujowi, tj. spadkodawcy, spędzał z nim święta, wspierał go finansowo oraz rzeczowo, a sam spadkodawca konsultował z nim wszystkie istotniejsze decyzje. W czasie choroby wraz z żoną zawozili B. C. (1) na swój koszt na wizyty lekarskie i sprawowali nad nim opiekę, w tym również w czasie hospitalizacji związanej z operacją usunięcia nerki. A. W. (1) wskazał, że pracuje za granicą, wobec czego nie zawsze był w stanie zajmować się spadkodawcą osobiście – wówczas opiekę nad nim sprawowała żona uczestnika, jego brat wraz z małżonką oraz brat testatora K.. Wnioskodawca i jego rodzina nie przejawiali zainteresowania spadkodawcą, nie odwiedzali go, nie pomagali mu. S. C. postanowił przejąć opiekę nad B. C. (1) po powzięciu informacji o jego śmiertelnej chorobie, licząc na to, że zostanie spadkobiercą. Wobec pogłębiania się choroby nowotworowej spadkodawca zażywał coraz silniejsze leki, które wpływały na postrzeganie przez niego rzeczywistości. Wcześniej spadkodawca przez wiele lat wspominał, iż jego wolą jest, by to A. W. (1) został jego spadkobiercą, co było wiadome tak rodzinie, jak i znajomym oraz sąsiadom, a w konsekwencji doprowadziło do sporządzenia testamentu notarialnego. Uczestnik twierdzi, że kolejny testament, tj. z dnia 26 listopada 2015 roku, nie został w całości spisany ręką wnioskodawcy, zawiera zapisy mieszane (pismo ręczne i drukowane), podpis jest umieszczony w znacznej odległości od tekstu i został nakreślony literami drukowanymi, podczas gdy spadkodawca podpisywał się używając tylko pierwszych dużych liter w imieniu i nazwisku. Podniósł również, iż testament ten został sporządzony w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, co potwierdza całokształt okoliczności faktycznych, a zwłaszcza choroba spadkodawcy, albowiem testament został sporządzony w czasie, gdy była ona tak zaawansowana, że utrudniała porozumiewanie się z nim. Spadkodawca otrzymywał wówczas silne leki odurzające i przeciwbólowe oraz psychotropowe. Spadkodawca miał zaburzenia świadomości, nie wiedział, gdzie się znajduje, nie rozpoznawał rodziny. Wszystko to świadczy o tym, że nie działał z rozeznaniem. Co więcej z treści testamentu można wywieść wniosek, iż został on w całości podyktowany przez osoby trzecie. Relacje spadkodawcy z uczestnikiem były bezinteresowne i nacechowane szacunkiem wyniesionym z domu rodzinnego, natomiast relacje testatora z wnioskodawcą były napięte, a wręcz nie utrzymywali ze sobą kontaktu przez 26 lat.

W piśmie z dnia 18 kwietnia 2016 roku wnioskodawca ustosunkował się do twierdzeń uczestnika postępowania, oświadczając, że podtrzymuje w całości żądanie wniosku oraz wnosząc o zasądzenie od uczestnika A. W. (1) na swoją rzecz kosztów postępowania. Zaprzeczył przy tym zarzutom zawartym w odpowiedzi na wniosek, zwłaszcza dotyczących nieprawidłowych relacji pomiędzy wnioskodawcą a spadkodawcą. Podniósł, że uczestnik – wobec odwołania wcześniej sporządzonego testamentu – podaje nieprawdę co do relacji rodzinnych. Wskazał, że na zmianę decyzji spadkodawcy miały wpływ również plany A. W. (1) o umieszczeniu testatora w hospicjum bez jego zgody. Zarówno wnioskodawca, jak i pozostali członkowie rodziny, sprawowali opiekę nad zmarłym w czasie jego choroby. Pomimo złego stanu fizycznego w dniu sporządzania drugiego z testamentów spadkodawca posiadał pełną zdolność do podejmowania samodzielnych decyzji w zakresie testowania, co znajduje potwierdzenie w kartach leczenia szpitalnego. Nieprawdą jest także fakt, iż wnioskodawca nie utrzymywał kontaktu ze spadkodawcą przez okres 26 lat.

Postanowieniem z dnia 14 lipca 2017 r. Sąd Rejonowy w Kole stwierdził, że spadek po B. C. (1), s. S. i J., zmarłym dnia 23 stycznia 2016 roku w K. a ostatnio stale zamieszkałym w W. gm. O. na podstawie testamentu z dnia 26.11.2015r.

otwartego i ogłoszonego w dniu 4.04.2016r. w sprawie I Ns (...) (wprost) nabył jego brat S. C. - w całości ; w pkt 2 postanowienia zasądził od uczestnika postępowania A. W. (1) na rzecz wnioskodawcy S. C. kwotę 720,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego.

U podstaw rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego legły następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne .

B. C. (1), syn S. i J., zmarł w dniu 23 stycznia 2016 roku w K.. Ostatnio stale zamieszkiwał w W., gm. O.. W chwili śmierci spadkodawca był kawalerem. Nie posiadał dzieci. Rodzice spadkodawcy zmarli przed nim. Troje z czworo rodzeństwa testatora również nie żyło w chwili otwarcia spadku – brat J. C. zmarł w dniu 16 sierpnia 2003 roku jako bezdzietny kawaler, brat C. C. zmarł w dniu 4 grudnia 1999 roku, pozostawiając po sobie syna M. C. (1) (uczestnika postępowania), natomiast siostra spadkodawcy U. W. zmarła dnia 11 września 2008 roku, pozostawiając po sobie dwoje dzieci – A. W. (1) oraz M. W. (uczestników postępowania). Do kręgu uczestników postępowania należy także K. C., tj. trzeci brat spadkodawcy.

B. C. (1) był właścicielem nieruchomości oznaczonej numerem geodezyjnym działek (...), o łącznej powierzchni 1,5300 ha, położonej w miejscowościach: D., W. i S., gmina O., dla której Sąd Rejonowy w Kole prowadzi księgę wieczystą nr (...).

Przez wiele lat B. C. (1) nie utrzymywał żadnych kontaktów ze swoim bratem S. C., albowiem obarczał go winą za to, że musiał wyprowadzić się z rodzinnego domu. Nie odwiedzali się, pozostawali w napiętych relacjach. Jednocześnie B. C. (1) od wielokrotnie oświadczał, że cały spadek ma zamiar przekazać A. W. (1).

Od kilkunastu lat w załatwianiu codziennych spraw spadkodawcy pomagała sąsiadka B. B., uczestnik A. W. (1) wraz z żoną oraz A. W. (2) wraz z rodziną, która co roku spędzała wakacje w W.. Pomoc ta polegała m.in. na dokonywaniu drobnych napraw w domu (np. naprawa płotu). Miała ona również charakter finansowy, np. opłacanie rachunków, kiedy spadkodawcy brakowało pieniędzy. Przybierała również charakter rzeczowy (meble, ręczniki itp.). Spadkodawca spędzał u A. i R. małż. (...) każde święta, był zapraszany również na uroczystości rodzinne. B. C. (2) konsultował z siostrzeńcem A. W. (1) każdą ważniejszą decyzję, np. zakup skutera.

W 2009 roku B. C. (1) zachorował na nowotwór. Poddany został wówczas zabiegowi usunięcia prawej nerki. W związku z chorobą nowotworową i innymi dolegliwościami spadkodawca wielokrotnie był hospitalizowany (m.in. w dniach: od 14 października 2009 roku do 2 listopada 2009 roku, od 17 do 31 października 2012 roku, od 15 do 23 września 2014 roku, od 30 marca 2015 roku do 2 kwietnia 2015 roku. Wówczas w dalszym ciągu pozostawał w przyjaznych relacjach z rodziną W..

Dnia 12 marca 2015 roku B. C. (1) przed notariuszem V. S. oświadczył, że na spadkobiercę do całości spadku powołuje siostrzeńca A. W. (1), syna Z. i U../dowód: akt notarialny rep. A nr (...) z dnia 12.03.2015 r. – k. 32, a także k. 7 akt Sądu Rejonowego w Kole o sygn. I Ns (...)

W sierpniu 2015 roku u spadkodawcy ponownie nasiliły się symptomy choroby – cierpiał na omdlenia, miał problemy z utrzymaniem przedmiotów w dłoni (np. szklanki). W dniu 11 sierpnia 2015 roku spadkodawca zasnął. Po chwilowym odpoczynku poczuł się lepiej, jednakże popołudniu nastąpiło ponowne omdlenie – znajdował się w złym stanie, nie mógł mówić. A. W. (2), która przebywała wówczas u B. C. (1) na wakacjach, wezwała karetkę, która przetransportowała go do szpitala. Po kilkugodzinnym pobycie na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym u spadkodawcy wykryto guza mózgu. Nie przeprowadzono operacji od razu z uwagi na zażywane przez pacjenta leki na rozrzedzenie krwi. Po kilku dniach wycięto guz mózgu zlokalizowany w płacie czołowym prawym. Spadkodawca zmuszony był również zażywać środki farmakologiczne.

Do czasu wyjazdu opiekowała się nim A. W. (2). W szpitalu jako opiekunów podawano na zmianę A. W. (2) i A. W. (1). Po operacji pojawił się u niego niedowład lewej strony, nie mógł wykonywać pewnych prostych czynności (np. pokroić chleba, golenie). Miał również problemy ze wzrokiem. Pozostawał pod opieką (...) Centrum Onkologii w P.. Spadkodawca poddawany był zabiegom paliatywnej radioterapii, w tym w dniach od 14 do 26 października 2015 roku.

Od 28 października 2015 roku do 5 listopada 2015 roku spadkodawca przebywał w Wojewódzkim Szpitalu (...) w K. na oddziale onkologicznym z rozpoznaniem raka jasnokomórkowego nerki prawej w stadium rozsiewu, zmian w płucach, śródpiersiu i mózgu, stanem po prawostronnej nefrektomii oraz kraniotomii czołowej prawostronnej, stanem do radioterapii paliatywnej, padaczki objawowej oraz miażdżycy. Osobą bliską uprawnioną do otrzymywania informacji o stanie zdrowia był A. W. (1).

Po powzięciu informacji o chorobie nowotworowej sąsiadka B. B. codziennie odwiedzała spadkodawcę. Miała swoje klucze, dzięki czemu mogła opiekować się domem również wtedy, kiedy sąsiad przebywał w szpitalu bądź wyjeżdżał. S. dostarczała spadkodawcy wówczas posiłki, podawała medykamenty, robiła zakupy, opłacała rachunki. A. W. (1) oraz M. W. wraz z żonami wozili spadkodawcę na wizyty do lekarza.

W listopadzie 2015 roku, wobec pogorszenia się stanu spadkodawcy, sąsiadka B. B. wezwała pogotowie ratunkowe. Spadkodawca stracił wówczas przytomność, a sąsiadka swoją szybką akcją reanimacyjną uratowała mu życie. Z uwagi na terminowość jego stanu, napady padaczkowe oraz to, że mieszkał samotnie, lekarze pracujący w szpitalu, do którego został przetransportowany, zaproponowali umieszczenie go w hospicjum. Ostatecznie – na dwa miesiące przed śmiercią – B. C. (1) wrócił jednak do domu. Złożono wniosek o przyznanie opiekunki. Wówczas w życiu spadkodawcy ponownie pojawił się brat S. C.. Niedługo po powrocie spadkodawcy ze szpitala (...) odebrał B. B. klucze od domu brata. Wówczas sąsiadka nie odwiedzała już spadkodawcy w domu, a jedynie zaglądała przez okno, żeby sprawdzić, co się u niego dzieje. Czyniła to m.in. z uwagi na prośby A. W. (2), która wraz z rodziną martwiła się o chorego wujka. W tym czasie opiekę nad chorym sprawował S. C. wraz z żoną. Uczestnicy postępowania i ich żony mieli wówczas utrudniony kontakt ze spadkodawcą. W tym czasie A. W. (2) pozostawała w stałym kontakcie telefonicznym z B. B.. Uczestnik A. W. (1) ostatni raz widział go dnia 1 stycznia 2016 roku.

B. C. (1) był hospitalizowany w dniach od 4 grudnia 2015 roku do 19 grudnia 2015 roku na oddziale chirurgicznym z rozpoznaniem miażdżycy tętnic, krytycznym niedokrwieniem kończyny dolnej prawej, martwicą palca 4. i 5. stopy prawej oraz rakiem nerki prawej z rozsiewem do płuc, mózgu i śródpiersia.

Bezpośrednio przed śmiercią, w grudniu 2015 roku, stan zdrowia spadkodawcy znacznie się pogorszył. Miał on problemy ze zwerbalizowaniem swoich myśli, a prowadzenie z nim logicznej konwersacji było utrudnione.

W dniu 26 listopada 2015 roku B. C. (1) sporządził testament holograficzny, w którym odwołał w całości ostatnią wolę oświadczoną przez notariuszem V. S., powołując do całości spadku swojego brata S. C., syna S. i J..

/dowód: testament holograficzny z dnia 26.11.2015 r. – k. 6 akt Sądu Rejonowego w Kole sygn. 218/16/

W chwili sporządzania testamentu własnoręcznego B. C. (1) znajdował się w stanie zaawansowanej choroby nowotworowej, z przerzutami do mózgu. Wdrożono leczenie paliatywne, przyjmował leki przeciwbólowe oraz przeciwpadaczkowe.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił w oparciu zebrany w sprawie materiał dowodowy, tak rzeczowy, jak i osobowy.

Sąd Rejonowy za wiarygodny dowód w sprawie uznał opinię biegłego sądowego w dziedzinie klasycznych badań dokumentów O. W.. W ocenie Sądu I instancji opinia biegłej jest jasna i logiczna, a nadto została sporządzona fachowo i rzetelnie. Wnioski w niej wywiedzione są należycie uzasadnione i wolne od błędów logicznych oraz wewnętrznych sprzeczności, co świadczy o dużym doświadczeniu zawodowym i rzetelnej wiedzy biegłego. Biegła na podstawie zgromadzonego w toku postępowania materiału porównawczego, na który złożyły się dokumenty z podpisami i pismem spadkodawcy, stwierdziła, że odręczne zapisy słowno-cyfrowe stanowiące tekst zasadniczy oraz podpis o treści (...) składające się łącznie na treść całego testamentu z dnia 26 listopada 2015 roku sporządzone zostały przez jedną osobę. Biegła wskazała co prawda na ograniczony charakter zgromadzonych materiałów porównawczych, który jest niewystarczający do przeprowadzenia pełnego badania dowodowego, jednocześnie podając, że nie można wykluczyć, że sporne zapisy i treść testamentu zostały nakreślone przez osobę, która sporządziła majuskułowe zapisy na druku

polecenia przelewu z dnia 27 września 2013 roku oraz wniosku o wydanie dowodu osobistego B. C. (1) datowanym na 16 października 2007 roku. W opinii uzupełniającej biegła wskazała, że sporne zapisy i podpis zostały nakreślone przez osobę, której podpisy zostały przedłożone jako materiał badawczy.

Za wiarygodne Sąd Rejonowy uznał zeznania uczestników postępowania – A. W. (1) oraz M. W.. Ocenił je jako logiczne, spontaniczne i szczerze, a ponadto znajdujące odzwierciedlenie w pozostałym materiale zgromadzonym w sprawie.

Sąd I instancji uznał za wiarygodne także zeznania świadków: R. B. (1), R. W., A. W. (2), B. P. (1), A. P. (1), A. P. (2), G. P., B. P. (2). Co do zasady, zdaniem Sądu Rejonowego, zeznania te są spójne i tworzą logiczną całość. Świadkowie ci zgodnie twierdzili, że uczestnik postępowania A. W. (1) wraz z żoną, a także M. i A. małż. (...) oraz sąsiadka B. B. pozostawali w przyjaznych relacjach ze spadkodawcą, a co najmniej kilka lat przed śmiercią pomagali mu w drobnych sprawach życia codziennego – robili zakupy, opłacali rachunki, odwiedzali go. Wskazali również, że świadczyli pomoc w okresie choroby, dzwoniąc oraz zawożąc na wizyty do lekarzy. Twierdzenia te korespondują z pozostałym materiałem zgromadzonym w sprawie, albowiem z dokumentacji lekarskiej B. C. (1) wynika, iż osobami uprawnionymi do uzyskiwania informacji o stanie zdrowia byli najczęściej A. W. (1) oraz R. W.. Pozostawanie w kontakcie ze spadkodawcą zostało udokumentowane również w przedłożonych przez uczestnika rozszerzonych rachunkach szczegółowych (bilingach).

Za częściowo wiarygodne Sąd Rejonowy uznał także zeznania wnioskodawcy S. C. w zakresie, w jakim wskazał, że od listopada 2015 roku przejął opiekę nad schorowanym bratem. Nie zasługują one natomiast na przyznanie waloru wiarygodności w zakresie twierdzeń o poprawnych, przyjaznych relacjach ze spadkodawcą przez cały okres jego życia. Nie znalazły one potwierdzenia bowiem w pozostałym materiale dowodowym, na którym Sąd się oparł. Świadek R. B. (2), który był kolegą zmarłego B. C. (1), zeznał, że nigdy podczas swoich odwiedzin nie spotkał S. C., natomiast widział M. W. i A. W. (1) wraz z rodzinami. Sam spadkodawca za życia mówił świadkowi, że rodzina W. mu pomaga.

Jako wiarygodne co do zasady Sąd Rejonowy ocenił zeznania świadka S. D.. Świadek wskazał, że przez kilka miesięcy przed śmiercią spadkodawcę opiekował się S. C. wraz z żoną. Ponadto zeznania świadka S. D. dokumentują fakt, że wnioskodawca nie interesował się stanem zdrowia brata w chwili zapadnięcia przez niego na chorobę nowotworową, tj. w 2009 roku.

Sąd I instancji nie dał wiary zeznaniom świadka M. C. (2). Świadek podawała sprzeczne informacje, które wzajemnie się wykluczały. Najpierw oświadczyła, że ostatni raz widziała spadkodawcę w listopadzie, by za chwilę stwierdzić (po wielokrotnym powtórzeniu pytania), że spędziła z nim trzy ostatnie miesiące, zawoziła mu obiady, opiekowała się nim. Świadek płakała, pytała męża czy „dobrze mówi”. Poza tym zeznania świadka stanowią wyłącznie subiektywny obraz rzeczywistości.

Sąd Rejonowy nie przyjął za wiarygodne również zeznań świadka M. Ż.. Świadek zeznała, że chorego B. C. (1) odwiedzała opiekunka, żona wnioskodawcy przynosiła obiad, a sam wnioskodawca nocował w domu brata, by za chwilę stwierdzić: „ja mam dwa kilometry, to nie wiem, czy go ktoś odwiedzał”. Podobnie należało, zdaniem sądu I instancji, ocenić zeznania świadków: L. K., J. K. (1) oraz T. B., zwłaszcza, że z zeznań pozostałych świadków wynika, że T. B. nie utrzymywał kontaktów z B. C. (1), a L. i J. K. (2) nie odwiedzali go.

Zeznania M. C. (1) nie miały w ocenie sądu I instancji znaczenia dla sprawy. Świadek nie utrzymuje kontaktów z rodziną, od wielu lat mieszka za granicą, spadkodawcę widział ostatnio 18 lat temu. Nieistotne były również zeznania świadka V. S., która nie pamiętała szczegółów sporządzenia testamentu z dnia 12 marca 2015 roku.

W ocenie Sądu Rejonowego wiarygodne są również dokumenty zgromadzone w toku postępowania w zakresie, w jakim miały istotne znaczenie dla sprawy. Ich autentyczność oraz prawdziwość stwierdzonych w nich faktów nie były podważane przez strony. W szczególności Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne dokumenty stanowiące dokumentację medyczną spadkodawczynie, obrazujące przebieg choroby. Otwarty i ogłoszony na rozprawie w dniu 21 marca 2016 roku testament notarialny nie wzbudził jakichkolwiek wątpliwości Sądu co do swojej autentyczności.

Przechodząc do rozważań prawnych Sąd Rejonowy wskazał, że postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku ma na celu ustalenie, czy osoba wskazywana we wniosku jako spadkodawca zmarła oraz kto i na jakiej podstawie jest jej spadkobiercą. O zastosowaniu właściwych przepisów prawa materialnego, a niekiedy także przepisów dotyczących postępowania, decyduje data śmierci spadkodawcy (otwarcia spadku).

Sąd spadku bada z urzędu, kto jest spadkobiercą. W szczególności Sąd bada, czy spadkodawca nie pozostawił testamentu. (art. 670 k.p.c.). Zgodnie bowiem z art. 926 § 1 k.c. powołanie do spadku wynika z ustawy albo z testamentu.

Rozporządzenie na wypadek śmierci – zgodnie z art. 941 k.c. – może nastąpić jedynie przez testament, który musi spełniać określone warunki. Ważność testamentu zależy od zdolności testowania rozporządzającego, zachowania przewidzianej prawem formy testamentu, treści złożonego oświadczenia oraz braku wad oświadczeń woli.

Sąd Rejonowy zauważył, iż polski kodeks cywilny przewiduje zwykłe oraz szczególne formy testamentów. Do testamentów zwykłych należą: testament holograficzny (własnoręczny), testament w formie aktu notarialnego oraz testament alograficzny (urzędowy).

Za bezsporne w okolicznościach niniejszej sprawy Sąd Rejonowy uznał, iż w dniu 12 marca 2015 roku B. C. (1) przed notariuszem V. S. oświadczył, że na spadkobiercę do całości spadku powołuje siostrzeńca A. W. (1), syna Z. i U..

Kwestią sporną w niniejszej sprawie było natomiast sporządzenie przez spadkodawcę testamentu własnoręcznego w dniu 26 listopada 2015 roku, w którym do całości spadku został powołany S. C., a nadto zdolność testowania B. C. (1) w dniu jego sporządzania. W toku postępowania uczestnik A. W. (1) podniósł bowiem, iż testament nie został spisany ani podpisany przez spadkodawcę, a nawet jeśli, to został sporządzony w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli.

Aby ustalić krąg spadkobierców powołanych do dziedziczenia po B. C. (1) Sąd Rejonowy musiał rozważyć zachowanie wymogów formalnych przy sporządzaniu testamentu holograficznego, a także czy zostały wszystkie przesłanki jego ważności oraz czy nie zachodzą żadne okoliczności wyłączające jego ważność.

Oświadczenie woli z dnia 26 listopada 2015 roku zostało sporządzone pismem ręcznym, podpisane i opatrzone datą, zgodnie z dyspozycją art. 949 k.c. Nie ulega wątpliwości, że spadkodawca – w chwili składania oświadczenia woli – miał pełną zdolność do czynności prawnych, o której mowa w art. 944 § 1 k.c. Nie działał również pod wpływem błędu ani groźby (art. 945 § pkt. 2-3 k.c.).

Sąd I instancji podkreślił, że w toku postępowania uczestnik podniósł, że testament własnoręczny nie został sporządzony przez B. C. (1). Zgodnie natomiast z opinią biegłego grafologa, której Sąd Rejonowy w pełni dał wiarę i na której oparł się wydając rozstrzygnięcie, podpis oraz oświadczenie będące wyrazem ostatniej woli zostały sporządzone przez jedną osobę. Tym samym za niezasadny uznał argument podniesiony przez uczestnika postępowania, że podpis został złożony w znacznej odległości od oświadczenia, co może świadczyć o tym, że został złożony przez inną osobę aniżeli ta, która spisała oświadczenie. W dalszej części opinii biegła wskazała, że sporne zapisy i treść testamentu zostały nakreślone przez spadkodawcę. Tym samym nietrafionym okazał się argument nieautentyczności testamentu z dnia 26 listopada 2015 roku.

Ostatecznie uczestnik postępowania podniósł, że zachodzi jedna z przesłanek nieważności testamentu, wynikająca z art. 945 § 1 pkt 1 k.c., tj. sporządzenie testamentu w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. W toku przeprowadzonego postępowania dowodowego A. W. (1) nie zdołał jednak wykazać, że spadkodawca B. C. (1), w chwili testowania, znajdował się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Twierdzenia uczestnika Sąd Rejonowy ocenił w tym zakresie jako gołosłowne. Nie można bowiem wykluczyć, że mimo zaawansowanej choroby nowotworowej oraz wdrożonego leczenia, testator pozostawał osobą w pełni świadomą. Co prawda nastąpił przesiew nowotworu do mózgu, co mogło, ale jednak nie musiało wpłynąć na zdrowie psychiczne powoda. Z dokumentacji lekarskiej znajdującej się w aktach sprawy nie wynika, zdaniem Sądu

Rejonowego, aby spadkodawca w chwili sporządzenia testamentu znajdował się w stanie wyłączającym świadome i swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie swej woli, natomiast sam uczestnik nie wnosił o powołanie biegłego z dziedziny psychiatrii ani neurologii, który mógłby ocenić wpływ medykamentów na organizm testatora. Z zasad doświadczenia życiowego wynika, że co prawda każdy lek może wywoływać skutki uboczne, których nasilenie jest niekiedy bardzo duże, jednak leki mogą być również dobrze tolerowane przez dany organizm i nie wywoływać niemal żadnych ujemnych konsekwencji, tym bardziej, że spadkodawca w końcowych miesiącach życia – jak wynika z dokumentacji medycznej – otrzymywał głównie leki o działaniu paliatywnym, których zadaniem było zminimalizowanie objawów i zmniejszenie cierpienia chorego. Sąd Rejonowy wskazał, że stan zaawansowania choroby z pewnością miał wpływ na samopoczucie spadkodawcy – jego organizm stawał się coraz bardziej osłabiony, choroba postępowała i była z pewnością źródłem bólu i cierpienia, jednakże nie musiało to mieć wpływu na zaburzenia logicznego myślenia testatora. Sąd I instancji nie negował faktu, że spadkodawca mógł mieć chwilowe zaniki pamięci i logicznego myślenia w okresie krótko przed śmiercią, niemniej jednak w toku postępowania nie zostało wykazane, że akurat w chwili sporządzania testamentu własnoręcznego znajdował się w stanie wyłączającym świadome podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Z uwagi na powyższe Sąd Rejonowy podkreślił, że uczestnik postępowania A. W. (1) nie wykazał, by w dniu sporządzenia testamentu stan psychiczny B. C. (1) był na tyle zły, że pozbawiony był on zdolności świadomego albo swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia woli.

Reasumując rozważania Sąd I instancji podkreślił, że w niniejszej sprawie obowiązuje ogólna zasada przewidziana w art. 6 kc, a stwierdzająca, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Kategorycznie stwierdził jednak, że zarzut sporządzenia testamentu własnoręcznego przez inną osobę niż spadkodawca, jak i zarzut sporządzenia testamentu w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli nie został udowodniony.

Z uwagi na stwierdzenie, iż sporządzony przez B. C. (1) testament holograficzny z dnia 26 listopada 2015 roku spełnia wszystkie przesłanki warunkujące jego skuteczność, a jednocześnie nie zachodzą żadne z okoliczności powodujących jego nieważność, powstała potrzeba zbadania jego treści. Testator odwołał w nim w całości ostatnią wolę oświadczoną przez notariuszem V. S., powołując do całości spadku swojego brata S. C., syna S. i J..

Zgodnie z brzmieniem art. 943 k.c. spadkodawca może w każdej chwili odwołać zarówno cały testament, jak i jego poszczególne postanowienia. Odwołanie testamentu może nastąpić bądź w ten sposób, że spadkodawca sporządzi nowy testament, bądź też w ten sposób, że w zamiarze odwołania testament zniszczy lub pozbawi go cech, od których zależy jego ważność, bądź wreszcie w ten sposób, że dokona w testamencie zmian, z których wynika wola odwołania jego postanowień (art. 946 k.c.). Jeżeli spadkodawca sporządził nowy testament nie zaznaczając w nim, że poprzedni odwołuje, ulegają odwołaniu tylko te postanowienia poprzedniego testamentu, których nie można pogodzić z treścią nowego testamentu (art. 947 k.c.).

Jak wynika wyżej powołanych przepisów B. C. (1) miał prawo odwołać testament sporządzony przez notariuszem V. S. zarówno w całości, jak i w części, co też wprost uczynił, sporządzając w tym celu nowy testament opatrzony datą 26 listopada 2015 roku, w którym wprost wskazał o odwołaniu poprzedniego, by następnie powołać do całości spadku swojego brata S. C.. W toku postępowania strony spierały się co do okoliczności, kto opiekował się spadkodawcą zarówno przed nasileniem się objawów choroby, jak i w okresie poprzedzającym. Uczestnik postępowania A. W. (1) twierdził, że wraz z rodziną (w tym szczególnie żoną) od kilkunastu lat pomagał B. C. (1) w drobnych czynnościach życia codziennego takich jak zakupy, drobne naprawy czy opłacanie rachunków. Pomoc ta miała mieć również charakter finansowy, gdy spadkodawcy brakowało pieniędzy z uwagi na emeryturę otrzymywaną w niskiej wysokości. W zamian za tę pomoc miał otrzymać cały spadek po nim. Twierdził nadto, iż spadkodawca pozostawał w napiętych relacjach z wnioskodawcą z uwagi na konflikt sprzed wielu lat. Z uwagi na to bracia mieli nie utrzymywać kontaktów. Z kolei S. C. twierdził, że pozostawał z bratem w poprawnych relacjach, odwiedzali się i utrzymywali stały kontakt, natomiast B. C. (1) zmienił swoją ostatnią wolę z uwagi na fakt, że uczestnik postępowania chciał umieścić go w hospicjum. Niemniej jednak powyższa kwestia nie stanowi, zdaniem Sądu Rejonowego, okoliczności relewantnych w sprawie, albowiem przedmiotem niniejszego postępowania nie jest badanie motywacji, jaka kierowała spadkodawcą podczas rozporządzania majątkiem w taki, a nie inny sposób, lecz sam fakt złożenia oświadczenia mortis causa o określonej

treści. Wszelkie relacje rodzinne, a także wcześniejsze obietnice, pozostają w tym zakresie bez znaczenia, albowiem spadkodawca – wyrażając swoją ostatnią wolę – nie jest nimi związany.

Mając na uwadze powyższe rozważania, zgodnie z panującym w Polsce porządkiem prawnym, w którym wola testatora ma decydujące znaczenie przy dziedziczeniu, Sąd Rejonowy orzekł jak w punkcie I sentencji postanowienia.

W punkcie II sentencji Sąd I instancji orzekł o kosztach postępowania na podstawie art. 520 k.p.c., który stanowi, że każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie (§ 1). Jeżeli jednak uczestnicy są w różnym stopniu zainteresowani w wyniku postępowania lub interesy ich są sprzeczne, sąd może stosunkowo rozdzielić obowiązek zwrotu kosztów lub włożyć go na jednego z uczestników w całości. To samo dotyczy zwrotu kosztów postępowania wyłożonych przez uczestników (§ 2).

O sprzeczności interesów uczestników można mówić, gdy występują w tym postępowaniu jako swego rodzaju przeciwnicy w zakresie żądania rozpoznawanego w tym postępowaniu. Taka sytuacja miała z pewnością miejsce w przedmiotowej sprawie. Uczestnik postępowania kwestionował ważność testamentu holograficznego, którego finalnie nie zdołał podważyć. Wobec tego należało – zgodnie z wnioskiem – zasądzić od uczestnika postępowania A. W. (1) na rzecz wnioskodawcy S. C. kwotę 720,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, zgodnie z § 6 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015 poz. 1800) w brzmieniu obowiązującym w chwili złożenia wniosku o stwierdzenie nabycia spadku.

Apelację od powyższego postanowienia wywiódł uczestnik A. W. (1) zaskarżając je w całości i zarzucając :

1. naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na wynik sprawy:

a) naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez: przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i :

-ustalenie , iż testament, który został sporządzony w dniu 26 listopada 2015 roku przez B. C. (1), jest jego testamentem własnoręcznym, podczas gdy z opinii biegłego sądowego O. W. wynika, iż był to testament „robiony”, a z materiału dowodowego sprawy wynika, iż w sporządzaniu testamentu oprócz testatora brała udział jeszcze inna osoba/osoby, co nie pozwala przyjąć, iż został w całości sporządzony przez B. C. (1);

-przyjęcie, że B. C. (1) nie był w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli, gdy z oceny materiału dowodowego sprawy (zeznań świadków, które Sąd I instancji uznał za wiarygodne) i dokumentacji medycznej wynika, iż stan psychiczny testatora nie pozwalał na świadome powzięcie decyzji i wyrażenie swojej ostatniej woli w testamencie holograficznym;

przeprowadzenie oceny dowodów w sposób niewszechstronny, ze względu na:

-nieustalenie, że przyczyny odwołania testamentu notarialnego i sporządzenia testamentu holograficznego podawane przez wnioskodawcę (najpierw rzekome planowanie umieszczenia testatora w hospicjum bez jego zgody, na koniec rzekome oznajmienie spadkodawcy przez A. W. (1), że nie będzie się nim opiekował), nie były rzeczywiste, a skoro jak podaje wnioskodawca miały to być przyczyny odwołania testamentu notarialnego i sporządzenia testamentu holograficznego, to testator pozostawał w błędnym przekonaniu ich istnienia, a testament holograficzny został sporządzony pod wpływem błędu uzasadniającego przypuszczenie, że gdyby spadkodawca nie działał pod wpływem błędu, nie sporządziłby testamentu tej treści.

3. sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, polegające na:

-przyjęciu, że testament sporządzony w dniu 26 listopada 2015 roku przez B. C. (1), jest testamentem własnoręcznym;

- przyjęciu, iż B. C. (1) w chwili testowania w dniu 26 listopada 2015 roku był w stanie świadomie powziąć decyzję co do testowania i wyrazić swoją wolę w tym zakresie, a także że nie działał przy tym pod wpływem błędu

2. naruszenie przepisu prawa materialnego poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że testamentem własnoręcznym w rozumieniu przepisu art. 949 § 1 k.c. może być także testament „robiony”, który w swej treści oprócz własnoręcznych zapisów testatora zawiera dostawione przez inną osobę elementy graficzne.

W oparciu o powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia w całości i stwierdzenie, że spadek po zmarłym w dniu 23.01.2016 roku w K. B. C. (1), ostatnio zamieszkałym w W., gmina O., nabył w całości na podstawie testamentu notarialnego sporządzonego w dniu 12 marca 2015 roku przed notariuszem V. S. repertorium numer (...) A. W. (1);

ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego, poprzez zasądzenie ich od wnioskodawcy na rzecz uczestnika postępowania A. W. (1), zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz apelującego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa prawnego za obydwie instancje, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawca wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od uczestnika A. W. (1) na rzecz wnioskodawcy kosztów zastępstwa adwokackiego za II instancję.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje :**

Apelacja uczestnika A. W. (1) okazała się niezasadna.

Na wstępie koniecznym jest odniesienie się do podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należytej przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Za chybiony należało uznać podniesiony w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd I instancji dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów.

Odnosząc się do powyższego zarzutu należy wskazać, że w myśl powołanego przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, że – wbrew twierdzeniom apelującego – w okolicznościach rozpoznawanej sprawy Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału

dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś podniesione w tym zakresie w apelacji zarzuty stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu pierwszej instancji. Sąd ten poczynił swoje ustalenia faktyczne na podstawie całokształtu zgromadzonych w toku postępowania dowodów, tj. przedłożonych dokumentów, zeznań świadków, wnioskodawcy i uczestnika oraz opinii biegłej sądowej z zakresu grafologii O. W., których wiarygodność, rzetelność i prawdziwość została przez Sąd pierwszej instancji oceniona w sposób wszechstronny i prawidłowy.

Część zarzutów przytoczonych w apelacji na poparcie tezy o naruszeniu przez sąd I instancji przepisu art. 233§1 kpc. dotyczyła ustalenia, iż spadkodawca nie był w chwili sporządzania testamentu w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Skarżący nie oferując na tę okoliczność żadnych dowodów, w szczególności z opinii biegłych z dziedziny medycyny, opierał swe twierdzenia na założeniu, że choroba spadkodawcy była wówczas na tyle zaawansowana, że miał on problemy z pamięcią, nie rozpoznawał osób bliskich, otrzymywał silne leki przeciwbólowe i odurzające.

Analiza materiału dowodowego zebranego w sprawie i przytoczone wyżej argumenty skłoniły sąd odwoławczy do uzupełnienia postępowania dowodowego i działania z urzędu, albowiem pomimo sformułowania takich zarzutów apelujący w treści środka zaskarżenia dowodów takich nie zawarł. Zdaniem Sądu odwoławczego uczestnik zaniechał ich wniesienia w oczekiwaniu, że sąd podzieli jego wnioski dotyczące opinii opracowanej przez biegłego grafologa O. W., która jego zdaniem, dyskwalifikowała testament z dnia 26 listopada 2015r. jako testament własnoręczny, czego Sąd Rejonowy nie podzielił, skrajnie odmiennie oceniając wywody i konkluzje zawarte w opinii biegłej. Sąd Okręgowy w pełni podziela zaprezentowaną przez Sąd I instancji interpretację treści tej opinii, uznając, iż nawet przy sygnalizowanych przez biegłą określonych niedostatkach dostarczonego jej materiału porównawczego, nie ulega wątpliwości, że testament z dnia 26 listopada 2015r. jest autentyczny i pochodzi od spadkodawcy. Podkreślić w tym miejscu trzeba, że postanowieniem SN z dnia 11 grudnia 2007r. II CSK 357/07 (legalis), a nawiązując do zarzutów apelującego, iż” ustawodawca, wprowadzając w art. 949 § 1 kc. wymóg podpisania przez spadkodawcę testamentu holograficznego, nie określił miejsca, w którym podpis ten powinien zostać złożony. W piśmiennictwie, jak pisał SN w powołanym wyżej postanowieniu, wskazuje się na możliwość rozstrzygnięcia tej kwestii w dwojaki sposób. Według zwolenników stanowiska rygorystycznego, ważność testamentu uwarunkowana jest umieszczeniem podpisu bezpośrednio pod tekstem zawierającym rozrządzenie spadkodawcy. Reprezentanci stanowiska liberalnego wskazują natomiast, że między podpisem a rozrządzeniem musi istnieć "więź intelektualna"; nie jest konieczne natomiast zachowanie więzi przestrzennej, ocenianej według odległości tych dwóch elementów testamentu.

W uchwale podjętej w dniu 5 czerwca 1992 r., III CZP 41/92 w składzie siedmiu sędziów, Sąd Najwyższy, uwzględniając formalny charakter czynności prawnej, jaką jest testament, bezwzględnie moc obowiązującą przepisów o formie testamentu oraz funkcję podpisu na testamencie, przyjął jako zasadę, że wypełnienie obowiązku podpisania testamentu holograficznego następuje - pod rygorem nieważności - przez umieszczenie podpisu pod pismem zawierającym rozrządzenie. Jednocześnie jednak Sąd Najwyższy wskazał, że w pewnych szczególnych przypadkach zasada ta może doznawać wyjątków. Parametryczne określenie miejsca podpisu nie jest bowiem możliwe. Podpis testatora odzwierciedla jego indywidualność z całym jej zróżnicowaniem. Na wybór miejsca mogą też wpływać inne szczególne okoliczności. Nie ma zatem możliwości wyliczenia wszystkich hipotetycznych wariantów umieszczenia podpisu w innym miejscu niż pod tekstem testamentu. Przykładowo można wskazać podpisanie się obok zakończenia pisma, przeniesienie podpisu na drugą stronę karty lub podpis w znacznej odległości od pisma bez przekreślenia wolnego miejsca. We wszystkich takich wypadkach do sądu należy ocena przedkładanego dokumentu i wyprowadzenie wniosku, czy związek między podpisem a pismem zawierającym treść testamentu jest tak ścisły, aby bez wątpliwości stwierdzić, że podpis wyraża animus signandi spisane przez testatora rozrządzenia. Zarówno zerwanie więzi przestrzennej, np. przez złożenie podpisu na innej karcie albo tylko na kopercie, w której mieści się testament, jak i podważenie związku intelektualnego, np. przez taki sposób podpisania, że znak ten mógłby pełnić inną rolę np. adresu albo określać tylko, do kogo należy dokument, stanowiłoby przeszkodę do uznania, że oceniany testament spełnia wymagania formalne określone w art. 949 § kc. Z tych też przyczyn Sąd Najwyższy uznał, że razie zamieszczenia podpisu w innym miejscu testament jest ważny tylko wówczas, gdy związek podpisu

z treścią rozrządzenia jest oczywisty, a złożenie przez osobę sporządzającą testament wyraźnie wyodrębnionego podpisu bezpośrednio przed tekstem rozrządzenia nie wyklucza istnienia więzi przestrzennej oraz intelektualnej między podpisem a treścią rozrządzenia, a tym samym możliwości uznania testamentu za ważny.”

Jednak obowiązek działania przez Sąd z urzędu w celu ustalenia osoby spadkobiercy aktualny jest także na etapie postępowania apelacyjnego i z jego uwzględnieniem – mając na uwadze pierwiastek interesu publicznego przemawiający za stwierdzeniem spadkobrania zgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, choćby nawet we wcześniejszych fazach sprawy uczestnicy postępowania nie uczynili zadość swoim obowiązkom dowodowym – Sąd powinien rozważyć korzystanie w postępowaniu spadkowym z uprawnienia przewidzianego w art. 381 k.p.c. Choć oczywiście art. 670 § 1 k.p.c. nie wyłącza stosowania w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku art. 381 k.p.c. co do faktów mających uzasadniać nieważność testamentu i dowodów na tę okoliczność (tak np. w postanowieniu SN z dnia 16 października 2002 r., IV CK 178/02, OSNC Nr 2 z 2004 r., poz. 25), to jednak przy podjęciu decyzji o jego ewentualnym zastosowaniu Sąd winien mieć na uwadze specyfikę postępowania spadkowego oraz okoliczności rozpoznawanej sprawy.

Sąd I instancji nie miał, w sytuacji reprezentacji uczestnika A. W. (1) przez profesjonalnego pełnomocnika, uzasadnionych podstaw do uzupełniania z urzędu materiału dowodowego sprawy i podjął trafną decyzję, uzależniając w realiach rozpoznawanej sprawy przeprowadzenie ewentualnego postępowania dowodowego na okoliczność nieważności przedłożonego testamentu od inicjatywy uczestnika, to jednak nie sposób uznać, by w postępowaniu apelacyjnym, pomimo braku stosownych wniosków, zmierzających do zakwestionowania ważności testamentu, wątpliwości, jakie rodził stan zdrowia spadkodawcy, można byłoby go zignorować.

W ocenie sądu odwoławczego nienależyte wyjaśnienie kwestii spadkobrania, nie leżałoby w interesie wymiaru sprawiedliwości z uwagi na możliwość potencjalnego ustalenia osoby spadkobiercy niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy. Te okoliczności zdecydowały o działaniu sądu odwoławczego z urzędu i dopuszczeniu dowodu z opinii biegłych z dziedziny neurologii i psychiatrii na okoliczność ustalenia czy spadkodawca B. C. (1) w dacie sporządzenia testamentu własnoręcznego tj. w dniu 26 listopada 2015r. znajdował się w stanie zarzucanym przez uczestnika czyli wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Biegli: neurolog dr hab. med. A. G. i psychiatra dr M. R. po analizie obszernej dokumentacji medycznej i akt sprawy stwierdzili, iż sam fakt istniejących w tym czasie u spadkodawcy szeregu schorzeń, w szczególności przerzutów nowotworowych do mózgu, jedynie do leczenia paliatywnego, z objawową padaczką nie może stanowić niejako automatycznie o niezdolności do testowania. Również leki, który otrzymywał w tym okresie czasu, w dawkach zaleconych przez leczących go lekarzy, nie powinny skutkować zaburzeniami świadomości uniemożliwiającymi mu świadome i swobodne i świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Biegli zgodnie stwierdzili, że spadkodawca w dniu 26 listopada 2015r. mógł być testatorem i nie znajdował się w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Opinię biegłych sąd odwoławczy wobec jej fachowości, kompletności i jasności zaprezentowanych finalnie konkluzji, w pełni podzielił. Opinia ta nie została zakwestionowana przez uczestników, jedynie apelujący wniósł o jej uzupełnienie przez biegłych, po złożeniu do akt dokumentacji medycznej z leczenia paliatywnego spadkodawcy, w kierunku nakreślonym tezą dowodowa sądu. Dokumentacja ta została złożona do akt, a jej analiza przez biegłych, nie doprowadziła w żadnym stopniu do zmiany pierwotnie przez nich sformułowanych wniosków. Biegli poddali badaniu zapisy dotyczące ogólnego stanu zdrowia spadkodawcy, stosowanych procedur, opieki pielęgniarstwa i lekarskiej, podawanych mu leków i zgodnie stwierdzili o braku danych, które w jakikolwiek sposób mogłyby wpłynąć na finalne konkluzje opinii.

Jednocześnie sąd okręgowy nie znalazł podstaw dla dopuszczenia dowodu z opinii biegłego psychologa, o który wnioskował apelujący, już po opracowaniu opinii przez w/w biegłych. Zdaniem sądu II instancji badanie na obecnym etapie sfery motywacyjnej spadkodawcy i jego zależności od wnioskodawcy, w świetle dotychczas zebranego materiału dowodowego, jawi się jako zbędne, a przede wszystkim obarczone perspektywą stricte hipotetycznych ustaleń, a w zasadzie autorskich przypuszczeń. W tej sytuacji, eksponowaną przez skarżącego okoliczność sporządzenia testamentu w takim stanie zdrowia, który jego zdaniem wykluczał zdolność testowania, rozumieć trzeba jako wskazanie na możliwość czysto teoretyczną, która nie podważa praktycznej pewności (braku wątpliwości) powziętej

przez sąd na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, w tym niezakwestionowanej opinii biegłych ( por. postanowienie SN z dnia 14 listopada 2018 r., I CSK 293/18, legalis)

Powtórzyć należy, że brak było podstaw do uznania opinii biegłej O. W. za niewiarygodną, nierzetelną czy też niejasną. Sąd Okręgowy podkreśla, że zgodnie podstawową regułą dowodową postępowania cywilnego wyrażoną w art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Ciężar ten należy rozumieć z jednej strony jako obarczenie strony procesu obowiązkiem przekonania sądu dowodami o słuszności swoich twierdzeń, a z drugiej konsekwencjami zaniechania realizacji tego obowiązku lub jego nieskuteczności. Tą konsekwencją jest zazwyczaj niekorzystny dla strony wynik postępowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07.11.2007 r., II CSK 293/07). Dlatego też, jeśli apelujący stoi na stanowisku, że testament pisemny nie został sporządzony przez spadkodawcę samodzielnie, to na nim ciążył obowiązek wykazania tej okoliczności. Zabiegu takiego nie udało mu się przeprowadzić.

Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy na mocy art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną, orzekając o kosztach postępowania apelacyjnego na podstawie art. 520 § 2 kpc., zasądzając od uczestnika A. W. (1) na rzecz wnioskodawcy kwotę 760 zł tytułem zwrotu wynagrodzenia pełnomocnika reprezentującego go w postępowaniu apelacyjnym (§ 6 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r w sprawie opłat za czynności adwokackie Dz.U. poz.1800 ze zm.) oraz uiszczonej przez wnioskodawcę zaliczki na poczet opinii biegłych w wysokości 400 zł i obciążając go obowiązkiem pokrycia nieuiszczonych kosztów sądowych w wysokości 977 zł związanych z wynagrodzeniem biegłych, które pokrył tymczasowo Skarb Państwa.

E. K. A. I. P. G.